

TEATR

Egz. bezpłatny

WYBRZEŻE

SCENA OBJAZDOWA

LEONID ZORIN

CZAS MŁODOŚCI

1961/62

PREMIERA
dnia 17 października 1961
w Teatrze Kameralnym
w Sopocie

Dyrektor:
ANTONI BILICZAK

Kierownik artystyczny i literacki:
WALERIAN LACHNITT

Projekt okładki:
Liliana Baczevska

Zdjęcia:
Tadeusz Link

ARKADY ANASTASJEW

DRAMAT A WSPÓŁCZESNOŚĆ

Podobnie jak wszystkie inne gatunki literackie dramat ulegał różnym zmianom w toku rozwoju historycznego. Szekspir i hiszpański dramaturdzy stworzyli nowy dramat realistyczny, łamiąc estetykę starożytną. Klasycyzm wprowadził własne zasady dramaturgiczne, które obalili romantycy. W literaturze rosyjskiej ubiegłego stulecia Ostrowski odkrył nowy gatunek poezji dramatycznej — „sztuki życiowe”, a pod koniec stulecia pojawił się Czechow, który dokonał przewrotu w dramaturgii światowej. Od Czechowa wiele wzięł Gorki i zapoczątkował nowy etap w historii dramatu, zakładając podwaliny pod dramat socjalistyczny. Ze szkoły Gorkiego wyszedł Pogodin ze swoimi „nieregularnymi” sztukami. Najbardziej utalentowani współcześni pisarze na Zachodzie dokonują nowych odkryć w dramaturgii...

Nie ma uświęconych kanonów i wiecznych form dramatycznych — wszystkie one zmieniają się pod wpływem życia, ustroju społecznego, współczesnych kryteriów estetycznych, indywidualności najwybitniejszych twórców. Ale jest prawo rządzące dramatem, które wyraża samą istotę tego właśnie gatunku literackiego i stanowi jego cechę gatunkową. Prawo to polega nie tylko na formie dialogu, nie tylko na tym, że *„sztuka wymaga, by każda działająca w niej postać charakteryzowała się sama słowem i czynem, bez autorskiego dopowiadania”* (Gorki). Rządzące dramatem prawo polega również na tym, że życie odzwierciedla się w dramacie przez konflikt, przez starcie przeciwstawnych sił.

Te zasadnicze właściwości dramatu istniały zawsze i istnieją po dziś dzień. Na czym więc polega nowy charakter stosunku wzajemnego między współczesnym życiem radzieckim a literacką formą dramatyczną?

We wszystkich poprzedzających socjalizm epokach postępową twórczość dramatyczną, głosząc idee humanizmu i wolności, była w taki lub inny sposób wymierzona przeciwko panującemu niesprawiedliwemu ustrojowi społecznemu.

W kraju, w którym zwyciężył socjalizm i w którym wolny naród buduje swoje życie, dramaturgia a firmuje ustrój społeczny i walczy ze wszystkim, co mu przeszkadza, jest artystycznym wyrazem panującej ideologii i moralności socjalistycznej i na tym właśnie polega jej ludowość i szczytna misja społeczna.

Zadajmy sobie pytanie, brzmiące zupełnie nienaukowo: czy dawniej pisarzom było „łatwiej” odtwarzać współczesne im życie w for-

mie dramatycznej? Rzecz jasna, że było im bez porównania trudniej afirmować prawdę życia, wyrażać przodujące idee demokratyczne, gdyż szli oni przeciw prądowi w społeczeństwie, gdyż panująca ideologia oraz machina państwowa wywierały na postępowych artystów silną presję.

...Ale trudno nie przyznać, że w pewnym stopniu dramaturgowie przeszłości mieli „łatwiejsze” zadanie: siłą faktu musieli stykać się z niezwykle ostrą, krzyczącą sprzecznością między ideałem a rzeczywistością — w polityce, bycie, miłości i w ogóle w życiu, między dążeniem człowieka do wolności a jego niewolniczą egzystencją.

...A w społeczeństwie socjalistycznym, w społeczeństwie budującym komunizm?

Praktyka życiowa i teoria marksizmu-leninizmu całkowicie obala idealistyczny pogląd, że w rozwoju społeczeństwa socjalistycznego nie ma sprzeczności i konfliktów.

Naród radziecki przystąpił pod kierownictwem partii do szerokiego budownictwa komunizmu. Kraj nasz może poszczycić się najcenniejszą zdobyczą: moralną i polityczną jednością narodu. Ale czy Związek Radziecki odnosił i odnosi sukcesy historyczne bez wysiłku, bez walki i dramatycznego napięcia? Czyż są to łatwe zdobycze? I czyż nie miniemy się z prawdą twierdząc, że w naszym życiu, w świadomości ludzi całkowicie zwyciężona została sprzeczność między tym, co „moje” a społeczne, co indywidualne a zbiorowe?

Niełatwo jest zbudować materiałowo-techniczną bazę komunizmu, ale jeszcze trudniej — przekształcić psychikę, zbudować komunizm w świadomości ludzi. Kraj nasz rozwiązuje już te historyczne, ważne dla całego świata zadania, ale kto z nas twierdzi, że zostały już one rozwiązane i że rozwiązywanie ich nie kosztuje wiele pracy i walki.

Naród radziecki buduje komunizm w walce z wciąż jeszcze żywymi i nie dającymi się na razie wykorzenić chorobami — z kłamstwem, egoizmem, chciwością i kołtunierią w najszerszym tego słowa znaczeniu. Kołtuneria, to nie cecha pojedynczego człowieka, lecz zjawisko społeczne, to niebezpieczny i zręczny przeciwnik. Olbrzymią szkodę wyrządzają sprawie ludu wszyscy ci, co uprawiają złośliwą, nierzeczącową krytykę, łączą się w grupki utyskujących na wszelkie trudności i niedociągnięcia kołtunów — wszystko to dowodzi tylko niewiary w triumf komunizmu i braku wszelkich ideałów. Komunizm nastanie tym prędzej, im prędzej przejdzie do przeszłości także takie zjawisko, jak formalny stosunek do pracy i człowieka oraz obawa przed trzeźwym, prawdziwym i niezachwianym sądem o naszych osiągnięciach i naszych brakach.

Komunizm oznacza wysoki rozwój duchowy człowieka i harmonijną jedność pożytecznej dla ogółu pracy i osobistych interesów każ-



Dymitr Szachowski „Rybaczy z Kamczatki”

dego z członków społeczeństwa. I dlatego właśnie życie osobiste jednostki — rodzina, miłość, przyjaźń — nie może być obojętne całemu społeczeństwu. Rzecz jasna, że nasze olbrzymie sukcesy na polu budownictwa komunistycznego nie mogą uwolnić człowieka od trudności, sprzeczności i ostrych konfliktów w stosunkach osobistych. I naiwny byłby sąd, że w społeczeństwie komunistycznym człowiek nie będzie narażony na ciężkie wstrząsy i walki ducha.

Więc jakże tu nie dostrzegać w dzisiejszym życiu skomplikowanych i daramatycznych konfliktów? Przecież w walce z naturą i sobą samym, z nader niebezpiecznymi przeciwnikami, rodzi się ustrój komunistyczny. Gorki miał słuszość, gdy twierdził, że „żyjemy w czasach na wskroś, niebywale, wszechstronnie dramatycznych...”

...Oczywiście, w sztuce życie osobiste ludzi staje się dramatyczne tylko wtedy, kiedy autor, ujawniając dramat człowieka, nie odrywa go od świata i współczesności, nie lubuje się nieszczęściem i niedolą ludzką. Twórca rzeczywiście szczery, którego sztuka przepojona jest współczesnymi mu ideałami, kształtując osobisty dramat człowieka odsłoni istotne strony życia.

...Ustrój nasz jest sprawiedliwy właśnie przez to, że los każdego człowieka drogi jest społeczeństwu. I dlatego wielki i szczery dramat bólu czy nieszczęścia hartuje duszę, budzi uczucia szlachetne i czyste. Bohaterowie naszych najlepszych dzieł dramatycznych ukazali nam swe duchowe, piękno dlatego, że przeszli przez ciężkie próby i odnieśli duchowe, moralne zwycięstwo. Zwycięstwo to jest właśnie d r a m a t y c z n ą afirmacją piękna w naszym życiu.

„Literaturnaja Gazieta” z 23. II. 1960 r.

CZY WARTO SIĘ POŚWIĘCAĆ?

...każdy człowiek powinien wytworzyć sobie pewną hierarchię wartości etycznych, według której będzie postępował. Tylko wtedy może wybierać w sposób odpowiedzialny, a przecież wybieranie to jeden z najważniejszych aktów ludzkiej świadomości. Każdy człowiek powinien także w owej hierarchii wartości umieścić własne szczęście. Poświęceniem się nazwiemy zrezygnowanie ze swego dobra na rzecz innego. Istnieją idee, które postawimy wyżej niż własne dobro — będzie to dobro wielu.

CZY WARTO MIEĆ IDEAŁY?

Na pewno warto. Ideały nasze powinniśmy wytworzyć sobie sami. Powinniśmy wiedzieć, że są one osiągalne. Powinniśmy do nich się stosować i konsekwentnie, i logicznie. Już Hamlet miał powiedzieć, że to jest najtrudniejsze. Ideały warto jest mieć w celu zmieniania siebie. Zmieniać siebie warto jest po to, by ułatwić życie innym. Nie warto natomiast mieć ideałów niedosiętych, nierealnych. Nie warto mieć ideałów niezmiennych.

CZY ISTNIEJE WALKA POKOLEŃ?

...istnieje, lecz najczęściej dotyczy pewnych wycinków życia, nigdy nie toczy się na całej szerokości problematyki. Jest to w wielu przypadkach tylko walka o formy. Walka o treść ma miejsce bardzo często także w obrębie jednego pokolenia. Dlatego nie należy wyolbrzymiać pojęcia walki pokoleń, nie należy histeryzować. Tak jak we wszystkich dziedzinach życia, walka ta przeplata się ze współpracą, toczona jest z sensem lub bez sensu, zarówno ze strony starych jak i młodych.

A. A.

„Przegląd Kulturalny” nr 25 z 22. VI. 1961 r.



Katarzyna Bielewska

„Młodość”

ALEKSANDER TWARDOWSKI

Wierzę gorąco i niezłomnie...

Wierzę gorąco i niezłomnie,
Że życie, choć się bystro welni,
Nie tak znów krótkie jest i do mnie
Tylko należy w całej pełni.

Z jego pogodą i światłością,
Urodą, ciepłem, chlebem, solą,
Z jego przeszłością i przyszłością,
Z pomyślną dolą i niedolą.

Ono mi dało dni zadatek —
Cóż, w czyny przekuć je należy.
I choćby mały był ten datek,
Do życia ściśle przynależy,
Niezbędny mu, choć bystro bieży.

Tłum. Leopold Lewin

Aleksander Twardowski (ur. 1910), syn kowala wiejskiego. Pierwszy utwór drukował w 1924 r. w gazecie „Smoleńska wieś”. W 1928 r. przeniósł się do pobliskiego Smoleńska i tu trudnił się rozmałą przypadkową pracą, nie przestając pisać wiersze i reportaże. W 1930 r. wydał poemat „Droga do socjalizmu” o budownictwie kołchozów. W 1939 r. ukończył Moskiewski Instytut Historyczno-Filologiczny. Podczas wojny był korespondentem gazet frontowych oraz napisał poemat „Wasył Tiorkin”. W 1947 r. powstała kronika liryczna „Dom przy drodze”. Wiele podróżował — był w Bułgarii, Polsce, NRD, Norwegii. Wiele jeździł po rodzinnym kraju. Owocem tych podróży jest poemat „Za dalą — da!”.

„Literatura Radziecka” nr 1/1959



LEONID ZORIN

CZAS MŁODOŚCI

(Uwidiet' wowremja)

Sztuka w 2 aktach (18 obrazach)

Przekład — Ziemowit Fedeki i Wacława Komarnicka

Osoby:

ARTE *Juliusz Przybylski*
BORYS *Zbigniew Gawroński*
RINA *Krystyna Sosnowska*
WADIM *Lech Pietrasz*
ZINA *Irena Miszke*

Postacie im towarzyszące:

STARSZY MĘŻCZYŻNA . . . <i>Marian Harasimowicz</i>	MĘŻCZYŻNA <i>Czesław Górka</i>
DZIEWCZYNA Z POCIĄGU . . . <i>Halina Koźnik</i>	STARY CZŁOWIEK <i>Józef Walewski</i>
NIKOMAROW <i>Kazimierz Rowiński</i>	DZIEWCZYNA I <i>Halina Kosznik</i>
MŁODY MĘŻCZYŻNA * * *	DZIEWCZYNA II <i>Danuta Kierkło</i>
KOBIETA	<i>Maria Chodecka</i>

Rzecz dzieje się współcześnie w mieście nadmorskim na południu Związku Radzieckiego.

Scenografia:

EWA NAHLIK

Reżyseria:

WALERIAN LACHNITT

Opracowanie muzyczne:

WANDA DUBANOWICZ

Efekty akustyczne:

EDMUND ORENT

Asystent reżysera:

HALINA KOSZNIK



*Dobrze jest podsumować wyniki:
Co zrobić mogłem,
A co zrobiłem,
Co dojrzał, czego nie dojrzał wzrok;
Komu pomogłem,
Co przepuściłem,
Gdzie należało — stop, a gdzie — skok!
Bo ludzie widzą, patrząc w jutro pilnie,
Gdzie sukces, a gdzie się klęska zaczęła,
I rozróżniają nieomylnie
Miernotę od wszelkiego dzieła.
Niech przeto zamach najsilniej uderzy,
Przeze mnie szykowany na kształt gromu!
Niech będzie w kraju radośniej i świeżej
Od tego, że radośnie w każdym domu!
Tobie, górniku, szeroki krok
I mocno sklepione szachty!
Żeglarzu, tobie — sokoli wzrok,
Przy wietrze pomyślnym wachty!
A tobie — szczodra, geologu, gleba!
Tobie — zwycięstwo!
Ale cośkolwiek zostawić trzeba
Przecież i sobie.
A mnie — w szachty i morza bujnoigrzywe,
I tajga, i siła ciosu;
Mnie, krótko mówiąc, trzeba właściwie —
Wspólnego z tobą losu.*

Przetłóczył Leopold Lewin

Jurij Trifonow, urodził się w 1927 r. w Czistopolu (Tatarska ASRR) w rodzinie urzędnika. Młodość spędził na Uralu. W 1951 r. ukończył Wydział Dziennikarski Uniwersytetu Uralskiego i został skierowany na Daleki Wschód. Dwa lata redagował gazetę na Pierwszej Radzieckiej Flotylli Wielorybniczej „Aleut” na Pacyfiku. W 1959 r. wydał pierwszy zbiór wierszy pt. „Zalążek”. Obecnie pracuje nad powieścią o Uralskiej Fabryce Rur.

„Literatura Radziecka” nr 9/1960

PRASA O SZTUCE ZORINA

Leonid Zorin należy do najmłodszego pokolenia pisarzy radzieckich. Do pisarzy zaliczanych do grupy awangardy, co tłumaczyć ma charakterystyczne dla niej poszukiwania formalne, sięganie po bogaty arsenał środków teatralnych. Poszukiwania te, owocne zresztą, widać wyraźnie w sztuce Zorina. Jest to utwór dramatyczny, wielowarstwowy, o wyczuwalnym zabarwieniu poetyckim. Sztuka o dwóch planach, które współgrają ze sobą, doskonale się uzupełniając. Na pierwszym planie współcześni bohaterowie, na drugim planie ci sami ludzie, tacy jakimi widzą siebie w przyszłości. To rozwiązanie formalne jest w tej sztuce rzeczą i cenną i interesującą.

Sztuka Zorina ...przedstawia codzienność. Zwykłych ludzi i ich zwykłe sprawy. A jednak ta „zwykłość” u Zorina frapuje nas nieodparcie, bo ujawnia interesujący problem, który chętnie nazwałoby się problemem konfliktowym mimo pozorów sielankowości.

Jak najbardziej współczesna sztuka Zorina jest niewątpliwie jakąś kontynuacją najlepszych osiągnięć dramaturgii rosyjskiej i analogie ze sztukami Czechowa, nie są — przy zachowaniu wszystkich proporcji — aż tak odległe. Owo czekanie na coś, co przyjsć powinno, by zmienić i ubarwić życie, nadać mu pełniejszy, bogatszy kształt — pozostaje mimo zmienionych warunków egzystencji, mimo upływu już nie lat, a całej ery — postawą nadal istotną, bodźcem działania.

M. Kosińska
„Życie Warszawy” nr 62 z 14. III. 1961 r.

Nieśmiały i — jak na mój gust — zbyt ostrożny w podjęciu problemów psychologicznych współczesnej młodzieży utwór Zorina — optymistyczny we wnioskach, pełen głębokiego zaufania do świata wyobrażeń i metod postępowania radzieckiej młodzieży — wyróżnia się zarazem czystą robotą sceniczną, korzystającą z nowoczesnych środków wyrazu.

...„Czas młodości” zajmuje się problemem centralnym, niezmiernie wagi — takim wyborem, przez samą młodzież, jej drogi życiowej, by mogła to być najskuteczniejsza droga służby społecznej i najlepszego rozwoju indywidualnego charakteru, zdolności. Mądra dydaktyka nie jest jednak podana w sposób natrętny.

Jaszcz.
„Trybuna Ludu” nr 68 z 10. III. 1961 r.

Konflikt Artema z Wadimem stanowi problemowy rdzeń przedstawienia, a ich „pojedynek”, rozpoczynający się zasadniczym sporem o miejsce radzieckiego młodego człowieka w życiu, zaostrowany potem ubocznymi motywami, kończy się nie czułym przymierzem lecz uczciwym przyznaniem się Wadima, że w istotnych i zasadniczych sprawach słuszność jest po stronie Artema, i takimiż przyznaniem Artema, że zazdrościł on Wadimowi tej jego... „męskiej zadumy”.

Artem to godny przedstawiciel radzieckiej ludowej inteligencji, a jego stosunek do Wadima podyktowany jest tym, że inteligencja Wadima jest jeszcze mocno powierzchowna i — co ważniejsze — istnieje dla samej siebie, jest — jeśli można tak się wyrazić — egoistyczna.

I za to Wadim zostaje dotkliwie ukarany: przecierpi zawód miłosny, będzie musiał zrewidować całą swoją filozofię życiową.

...Nie dostrzega on, że ludzie radzieccy, budujący komunizm, czas liczą i na sekundy i na epoki. Wadim nie uznaje „sekund” — tych nieustannych, nierzadko ledwo widocznych wysiłków i dążeń, które składają się na Przyszłość. Pociąga go p o r y w, jako taki.

...Artem zwycięża dlatego, że nie stoi on na rozstaju tysiąca dróg wiodących w przyszłość, nie wiedząc którą wybrać. Ale i on z sporu z Wadimem wychodzi wzbogacony, zrozumiał bowiem, że musi złagodzić swą nieętolerancyjność w odnoszeniu się do ludzi. I kiedy mówi, że „ludzie są dobrzy, a będą jeszcze lepsi”, myśl ta zrodziła się w jego świadomości jako wniosek z tego epizodu życiowej walki, który dramaturg zawarł w sztuce.

Spór Wadima z Artemem o Rinę wygrywa ona. Nakreślona przez Zorina jako człowiek, którego „stwarzają” drudzy, Rina otrzymała surową życiową naukę i zrozumiała, że nie wolno być „nagrodką”... Jak i inne postacie sztuki, żyje ona w dwóch planach czasowych: t e r a ż n i e j s z o ś c i (to, co się dzieje) i p r z y s z ł o ś c i (to, co m o ż e, a n i e p o w i n n o, się zdarzyć).

...Zina — duchowo bliska Artemowi, ulepiona jest z tej samej co on gliny. Jej jednej w sztuce autor nie dał żadnej „wizji”. Zina bowiem nie potrzebuje ostrzeżeń przed pomyłkami życiowymi — żyje właściwie.

...Dostrzec w porę, jak nie należy żyć — oto, co zaleca dramaturg naszej młodzieży. „Wizje” to nie przepowiednie przyszłości, lecz przyjacielskie, poważne ostrzeżenia przed możliwymi omyłkami. Przedstawienie mówi młodzieży: życie daje wam wszystko niezbędne i potrzebne, by każdy radziecki młody człowiek szedł pewnie i śmiało szeroką, jasną drogą budowniczego komunizmu.

Przyszłość każdego młodzieńca, każdej dziewczyny — zależy od nich samych.

Trzeba tylko stale pamiętać: twoje jutro zależy od twego wczoraj i twego dziś.

M. Gus
„Teatr” nr 1 z 1961 r.
(tłum. W. L.)

Są sztuki dla młodzieży i sztuki o młodzieży. W tych ostatnich, w sztukach o wewnętrznym dojrzewaniu, znajdzie się pokarm nie tylko dla scen szkolnych.

...Niedopowiadanie ludzkich uczuć, pokazywanie zmiany nastroju delikatnymi aluzjami; cały podtekst psychologiczny stanowi o niebanalności sztuki Zorina jako utworu w gruncie rzeczy obyczajowego. Ta młodzież ma problemy powszechne w pewnym wieku: kim być, jakiego miejsca szukać w hierarchii społecznej i za jakie zasługi. Ma jeszcze młodzieńczą zachłanność i ambitne marzenia, a nie ma już pewności ich realizacji. I jest uczciwa wobec siebie. Sprawy ogólne sprowadzają się tu do spraw osobistych.

...Sztuka jest antypatetyczna. I nie ma w niej recept. Coś się młodym ludziom zaczyna układać, są jakieś decyzje, ale potem wszystko się rozsypuje, kończy znakiem zapytania. Muszą jeszcze szukać samych siebie.

Elżbieta Wysińska
„Nowa Kultura” nr 51-52 z 18-25. 12. 1960 r.

W sezonie 1960/61 Scena Objazdowa dała ogółem 228 przedstawień (103,6% planu) dla 65.736 widzów (166,7% planu), wystawiając następujące sztuki: Musseta „Świecznik” (przedstawień 20, widzów 3.938, premiera z ub. sezonu), Słowackiego „Maria Stuart” (przedstawień 101, widzów 34.662) Galiana „Śledztwo trwa” (przedstawień 63, widzów 17.386) i Plauta „Bracia” (w eksploatacji, przedstawień 44, widzów 9.750).

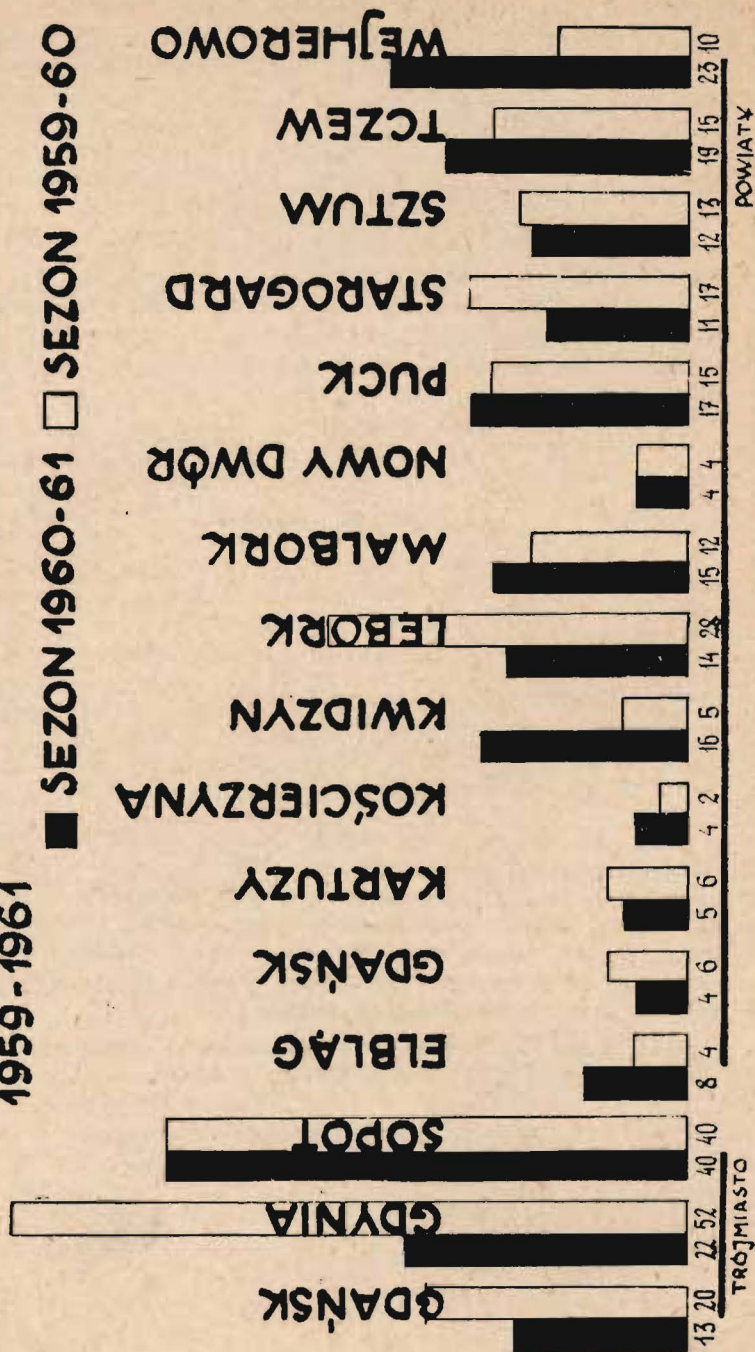
Scena Objazdowa występowała gościnnie z „Marią Stuart” w Grudziądzu i z „Braćmi” na III FTTP w Toruniu.

(Na odwrocie: ilość przedstawień w powiatach)

DZIAŁALNOŚĆ SCENY OBJAZDOWEJ

1959 - 1961

■ SEZON 1960-61 □ SEZON 1959-60



Przedstawienie prowadzi:

Jan Szafałowicz

Sufler:

Henryka Jankowska-Kwapien

Światło:

Tadeusz Kulwicz

Henryk Draheim

Brygadier sceny:

Tadeusz Kołkowski

Kierownik techniczny:

Stanisław Matysik

Główny elektryk:

Tadeusz Kubacki

Kierownicy pracowni krawieckiej:

Olga Ludmerowa

Konstanty Zakrzewski

Kierownik pracowni stolarskiej:

Władysław Majchrzak

Kierownik pracowni malarskiej:

Edmund Nowakowski

Kierownik pracowni tapicerskiej:

Stanisław Włodkowski

Kierownik pracowni perukarskiej:

Józef Klimczyk

Modelator:

Marian Kujawski

Główny rekwizytor:

Czesław Mederski

Kierownik objazdu:

Antoni Grabowski

Zl. 2.50



Илья Глазунов
„Автопортрет“